

CZŁOWIEK DOROSŁY I JEGO UCZENIE SIĘ

DZIEDZICTWO IDEI TEORETYCZNYCH
I ICH PRAKTYCZNE IMPLIKACJE

pod redakcją

Tomasza Maliszewskiego

Eleonory Sapii-Drewniak

i Władysławy Szulakiewicz



**CZŁOWIEK DOROSŁY
I JEGO UCZENIE SIĘ**

**CZŁOWIEK DOROSŁY
I JEGO UCZENIE SIĘ
DZIEDZICTWO IDEI TEORETYCZNYCH
I ICH PRAKTYCZNE IMPLIKACJE**

pod redakcją
Tomasza Maliszewskiego
Eleonory Sapii-Drewniak
i Władysławy Szulakiewicz

Gdynia 2021

Recenzenci:

Dr hab. Alicja Jurgiel-Aleksander

Prof. dr hab. Stefania Walasek

Redakcja techniczna, korekta:

Joanna Frączkowska-Górska

Projekt okładki:

Katarzyna Dzierżanowska

Fotografia na okładce przedstawia uczestniczki kursu żeńskiego na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach pod Gnieznem (lato 1933 r.) – domena publiczna.

Wykorzystano grafiki z repozytorium cyfrowego pixabay.com (lilydust).

© Copyright by Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2021

ISBN 978-83-961549-8-9

Wydrukowano w formacie B5, na papierze offsetowym kl. III, 80 g.
Zam. nr 236/2021, nr wew. AMW 1207/2021;

Wydawnictwo Akademickie AMW

wydawnictwo@amw.gdynia.pl

Spis treści

PRZEDMOWA.....	7
----------------	---

CZĘŚĆ I.

INSTYTUCJONALNE I ORGANIZACYJNE FORMY EDUKACJI DOROSŁYCH

1. Prawne i organizacyjne podstawy oświaty dorosłych w okresie międzywojennym (1918–1939)	13
<i>Eleonora Sapia-Drewniak</i>	
2. Stan badań i źródła do dziejów uniwersytetów ludowych do II wojny światowej ..	27
<i>Tomasz Maliszewski</i>	
3. Okoliczności powstania i węzłowe inicjatywy oświatowe Towarzystwa Kultury Polskiej (1906–1913) w świetle ówczesnych doniesień prasowych.....	53
<i>Grzegorz Michalski</i>	
4. Oświata dorosłych w działalności kobiecych kół Towarzystwa Szkoły Ludowej w Galicji (1891–1918)	75
<i>Miroslaw Lapot</i>	
5. Niektóre dylematy wychowania żołnierzy w Polsce po roku 1918	101
<i>Wincenty Karawajczyk</i>	
6. Tradycje zdalnego kształcenia dorosłych w polskiej praktyce edukacyjnej.....	125
<i>Elżbieta Woźnicka</i>	

CZĘŚĆ II.

PORTRETY OŚWIATOWCÓW

1. Edmund Libański (1862–1928) jako działacz oświatowy i popularyzator wiedzy wśród dorosłych	147
<i>Katarzyna Dormus</i>	
2. „Zawsze zaorana pracą” – Maria Gomolińska (1866–1935) i jej działalność na rzecz rozwoju oświaty dorosłych	175
<i>Małgorzata Stawiak-Ososińska</i>	

CZĘŚĆ III.

EDUKACJA DOROSŁYCH PO 1989 ROKU. WYBRANE ZAGADNIENIA

1. Dorosli w projektach edukacyjnych i kulturalnych mniejszości narodowych i etnicznych w województwie pomorskim w pierwszym piętnastoleciu transformacji ustrojowej	199
<i>Lidia Burzyńska-Wentland</i>	

2. Szczecińska prasa pedagogiczna i jej udział w doskonaleniu zawodowym nauczycieli w latach 1990–1999 235
Barbara Żakowska
3. Szczeciński Humanistyczny Uniwersytet Seniora (2014–2021) 251
Elżbieta Magiera

PRZEDMOWA

[...] człowiek dorosły ulega kształtującemu i umacniającemu oddziaływaniu wychowawczemu środowiska, w którym żyje, rzadko zaś oddziaływaniu jednostki. Wpływ jednostki [...] bywa raczej umacniający .

Leopold Blaustein (1905–1942/44?)

Aktywność edukacyjna dorosłych na ziemiach polskich ma bogatą i interesującą tradycję zarówno w praktycznych dokonaniach, jak i w myśli społecznej. Pierwsze próby upowszechniania wiedzy sięgają czasów Komisji Edukacji Narodowej, a nawet – w przypadku Prus Królewskich – I połowy wieku XVIII, kiedy to za sprawą nauczycieli protestanckich gimnazjów akademickich w Elblągu, Gdańsku i Toruniu proponowano różnorodne działania oświatowe kierowane do ówczesnych pomorskich mieszczan. W dziewiętnastym stuleciu działalność oświatowa dla dorosłych wiązała się przede wszystkim z realizacją potrzeb ludności polskiej w czasach braku państwowości, a w dwudziestym stuleciu – ze zróżnicowanymi uwarunkowaniami społeczno-politycznymi charakterystycznymi dla kolejnych jego dekad. Warto zatem na przykład wspomnieć działania popularyzatorskie z połowy XIX w., związane z Uniwersytetem Jagiellońskim – inicjatorem kursów oraz otwartych wykładów dostępnym szerszemu kręgowi odbiorców – czy postulaty w zakresie edukacji dorosłych, zgłaszane przez Ewarysta Estkowskiego, Augusta Cieszkowskiego czy Karola Libelta. Na poszerzenie form oświatowych adresowanych do osób dorosłych wpłynęło też niewątpliwie powstanie organizacji oświatowo-społecznych na terenie wszystkich zaborów w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku. Ich intensywny rozwój miał

2.

„ZAWSZE ZAORANA PRACĄ”⁹³ – MARIA GOMÓLIŃSKA (1866–1935) I JEJ DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ ROZWOJU OŚWIATY DOROSŁYCH

Małgorzata Stawiak-Ososińska

ORCID 0000-0002-7982-623X

Wprowadzenie

Zacofana polityka carskiej Rosji, podtrzymująca wiele przeżytków feudalizmu oraz realizująca ideę ucisku narodowego, miała ogromny wpływ na poziom i kształt edukacji w Królestwie Polskim. Jednym z jej skutków w dziedzinie oświaty i wychowania był wysoki poziom analfabetyzmu społeczeństwa polskiego⁹⁴. W drugiej połowie wieku XIX co prawda wzrosła liczba szkół elementarnych, ale była ona ewidentnie nieproporcjonalna do przyrostu ludności. Edmund Staszyński podaje że „w ciągu 32 lat dla ponad 5 mln mieszkańców, o które powiększyła się ludność Królestwa, utworzono zaledwie niespełna 900 szkół początkowych – ministerialnych i cerkiewno-parafialnych”⁹⁵. Na początku XX wieku zaledwie 18–20% dzieci

⁹³ W ten sposób określił Marię Gomolińską Józef Dąbrowski, piszący pod pseudonimem J. Grabiec w: *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem*, Poznań 1925, s. 160.

⁹⁴ W Królestwie Polskim był znacznie wyższy odsetek analfabetów niż na terenie cesarstwa. A. Lange, *Walka z analfabetyzmem*, „Kurier Warszawski” 1905, nr 177, s. 1.

⁹⁵ E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968, s. 87.

w wieku szkolnym (7–14 lat) uczęszczało do szkół początkowych, pozostałe pozostawały poza systemem oświaty. Niskiej liczbie szkół towarzyszył mierny poziom nauczania. W rządowych szkołach elementarnych realizowany był model kształcenia sprzyjający jedynie podtrzymywaniu dotychczasowego ładu społecznego, a co za tym idzie – utrwalaniu istniejącej struktury społecznej. Efektem takiego podejścia do oświaty był zatem wszechpanujący analfabetyzm⁹⁶. W roku 1862 analfabeci stanowili aż 90,7% ogółu ludności. Dane te dotyczyły osób w różnym wieku. W najtrudniejszej sytuacji byli jednak dorośli pochodzący ze środowisk robotniczych i chłopskich, którzy jako dzieci w ogóle nie uczęszczali do szkoły, a jeśli tak, to częstokroć wobec braku możliwości rozwijania nabytych umiejętności zwykle je zapominali i stawali się wtórnymi analfabetami⁹⁷. W drugiej połowie wieku XIX w Europie Zachodniej zaczęły pojawiać się różnego typu doksztalcające instytucje, oferujące kursy niedzielne i wieczorowe dla osób pracujących, dzięki czemu liczba osób niepiśmiennych znacznie się zmniejszała. Wprowadzenie tego typu rozwiązań w Królestwie Polskim było niemożliwe. Utworzenie jakiegokolwiek legalnej instytucji, dzięki której społeczeństwo polskie miałoby możliwość czytania i pisania w języku ojczystym, było bez zgody władz zaborczych nierealne. Lukę tę postanowili zatem wypełnić społecznicy, którzy zaczęli organizować półlegalne lub tajne formy doksztalcające, zapewniać dostęp do polskiej literatury, tworzyć miejsca, w których dorośli analfabeci mogliby uczyć się czytania i pisania. Dzięki takim akcjom w miastach pod koniec XIX wieku udało się znacznie zmniejszyć odsetek osób niepiśmiennych. Analfabetyzm w Królestwie w roku 1897 był na poziomie 69,5%, ale „w stosunku do tempa przyrostu demograficznego oznaczało to wzrost bezwzględnej liczby analfabetów o ponad dwa i pół miliona”⁹⁸. W dalszym ciągu te niechlubne statystyki dotyczyły głównie wsi, gdzie było około 75,6% analfabetów, w miastach

⁹⁶ J. Miąso, *Warunki rozwoju oświaty wśród robotników Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1981, t. 24, s. 143–145.

⁹⁷ Ibidem, 144; A. Suligowski, *Miasto analfabetów*, Kraków 1905, s. 11.

⁹⁸ J. Miąso, *Warunki rozwoju...*, op. cit., s. 144.

odsetek ten był mniejszy i wynosił 54,5%⁹⁹. Zmniejszenie liczby osób niepiśmiennych możliwe było tylko dzięki różnego rodzaju oddolnym akcjom oświatowym, ale też niezwyklej ofiarności, odwadze i bezinteresowności postępowej części społeczeństwa polskiego, która nie zważając na własne bezpieczeństwo, potrafiła dotrzeć do tych, którzy chcieli się uczyć, pogłębiać swoją wiedzę, poznawać literaturę polską czy po prostu się kształcić¹⁰⁰.

Jedną z takich osób, która całe swoje życie podporządkowała działalności na rzecz zmniejszenia poziomu analfabetyzmu oraz popularyzacji literatury polskiej, była prekursorka kształcenia dorosłych – Maria Gomólińska. Najprawdopodobniej urodziła się ona na Kresach w 1866 roku¹⁰¹, ale już jako dziecko znalazła się wraz z matką i młodszym chorym bratem¹⁰²

⁹⁹ Jak podaje Egon Vielrose, największy odsetek analfabetów stanowiły wówczas osoby między 20. a 29. rokiem życia. Znacznie więcej było niepiśmiennych kobiet. E. Vielrose, *Szacunek analfabetyzmu w zaborze rosyjskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia” 1976, t. IX, s. 7–15.

¹⁰⁰ A. Żarnowska, *Zasięg oświaty elementarnej wśród klasy robotniczej Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX wieku*, „Z Pola Walki” 1973, nr 2–3, s. 12.

¹⁰¹ Takie informacje można zaczerpnąć z biogramu Marii Gomólińskiej zamieszczonym w *Polskim słowniku biograficznym* i z artykułu autorstwa Urszuli Tabor. Tych danych nie udało się w żaden sposób zweryfikować. Nie wiadomo też, czy rzeczywiście miała na drugie imię Leontyna, czy przyjęto tak, gdyż była (najprawdopodobniej!) córką Leona Gomólińskiego. Nie wiadomo też, jak mieli na imię matka i brat. Pewne światło na dane dotyczące miejsca urodzenia i rodziców mógłby rzucić akt zgonu Marii Gomólińskiej, ale niestety takowy się nie zachował. Maria Gomólińska zmarła w 1935 r. i, jak podaje nekrolog zamieszczony w „Kurierze Warszawskim”, msza żałobna odbyła się w kościele pw. św. Karola Boromeusza, a pogrzeb na Powązkach. Z rozmowy z administratorem parafii św. Karola Boromeusza wynika, że wszystkie akta stanu cywilnego osób, których pogrzeby odbyły się w okresie międzywojennym właśnie w tym kościele, spłonęły w czasie powstania warszawskiego. Nie udało się także odnaleźć tego aktu w warszawskich urzędach stanu cywilnego. A. Próchnik, S. Konarski, *Gomólińska Maria*, [w:] *Polski słownik bibliograficzny*, t. 8, Kraków 1959–1960, s. 273; U. Tabor, *Życie zapomniane – praca i działalność oświatowa Marii Gomólińskiej w pierwszych instytucjach oświaty dorosłych w Polsce*, „Edukacja Dorosłych” 2010, nr 2, s. 133; „Kurier Warszawski” 1935, nr 145, s. 8.

¹⁰² Nic nie wiadomo o bracie Marii. We wspomnieniach Stanisława Michalskiego rzeczywiście znajduje się informacja, że był chory. Zob.: *Stanisława Michalskiego autobiografia i działalność naukowa*, oprac. H. Radlińska i I. Lepalczyk,

w Warszawie – i całe życie związała z tym miastem. Tu zdobyła wykształcenie średnie i była najprawdopodobniej jedną z pierwszych słuchaczek Uniwersytetu Latającego. W latach 1888–1892 przebywała w Monachium, gdzie zdobyła bardzo dobre wykształcenie filologiczne i pedagogiczne. Nie udało się ustalić, gdzie je poszerzała. Z całą pewnością nie były to studia wyższe, bo pierwsze kobiety na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium pojawiły się dopiero w 1903 roku¹⁰³. Pobyt w stolicy Bawarii zaowocował doskonałą znajomością języka niemieckiego i francuskiego, co w późniejszym czasie niejednokrotnie Maria wykorzystywała do dokonywania tłumaczeń i przekładów¹⁰⁴. Po powrocie do Warszawy zaczęła pracować jako nauczycielka na pensjach żeńskich i tajnych kompletach, ucząc historii Polski¹⁰⁵. Nie udało się ustalić, w jakiej placówce była zatrudniona w pierwszych latach po przyjeździe z Monachium. Najprawdopodobniej w 1900 r. podjęła pracę w założonej w tym samym roku przez Anielę Wrecką szkole handlowej dla dziewcząt i była zatrudniona tam do 1925 roku¹⁰⁶. W latach 1903–1920 uczyła w szkole żeńskiej Jadwigi Kowalczykówny i Jadwigi Jawurkówny¹⁰⁷. We wspomnieniach jednej z uczennic – Hanny Rzepeckiej-Pohoskiej, córki Izy Rzepeckiej, znalazła się krótka wzmianka o Marii Gomolińskiej: „W klasie IV zaczęła nas uczyć Maria Gomolińska, ale wkrótce została aresztowana, następnie uwolniona – musiała uciekać, wróciła więc dopiero po roku. Lekcje jej, przygotowane ściśle według pod-

Wrocław 1967, s. 252. Pewne jest jednak także to, że założył rodzinę i miał dzieci. Świadczy o tym zapis w nekrologu zawiadamiającym o śmierci i obrzędach pogrzebowych Marii, gdzie to osobami powiadamiającymi byli bratankowie i bratanica. „Kurier Warszawski” 1935, nr 145, s. 8.

¹⁰³ *Frauenstudium (in Bayern)*. <https://www.frauenbeauftragte.uni-muenchen.de/frauenbeauftragt/jubilaeum/1903/index.html> (dostęp: 24.08.2021).

¹⁰⁴ Wykaz dzieł, których tłumaczem była Maria Gomolińska, znajduje się w cytowanym tekście Urszuli Tabor. Zob. eadem, op. cit., s. 134, 146–147.

¹⁰⁵ A. Próchnik, S. Konarski, op. cit., s. 273.

¹⁰⁶ J. Miąso, *Szkolnictwo handlowe w Królestwie Polskim (1855–1914)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1965, t. 8, s. 162; J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim 1815–1915*, Wrocław 1966, s. 283; J. Niklewska, *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905–1915*, Warszawa 1987, s. 163.

¹⁰⁷ *Lista nauczycieli i wychowawczyń*, [w:] *Szkola na Wiejskiej*, Kraków 1974, s. 260.

ręcznika Smoleńskiego, były mniej zajmujące niż podręcznik. Mówiła cicho, powoli, sennie – aż serce bolało, że to takie słabe robiło wrażenie”¹⁰⁸. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej uczyła w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim Haliny Gepnerówny¹⁰⁹.

Sednem jej życia nie była jednak praca zarobkowa. Jak pisze S. Michalski, „Oprócz pedagogicznych prac zarobkowych spadły na nią różne honorowe prace społeczne, jawne i tajne. Stała się niezbędną w wielu pracach kulturalnych, do których powoływało ją nasze uciśnione życie narodowe”¹¹⁰. Na przestrzeni niemal czterdziestu lat swojego życia aktywnie działała w wielu istniejących na terenie Warszawy formach dokształcania dla osób dorosłych. Swoją przygodę z nauczaniem i popularyzacją wiedzy wśród „głodnych wiedzy” warszawiaków rozpoczęła od momentu związania się z czytelniami bezpłatnymi Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Stało się to w zasadzie od razu po powrocie z Monachium. Jako czytelniczka trafiła wówczas do nowo utworzonej bezpłatnej XV Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Mokotowskiej 35. Za sprawą ówczesnego opiekuna tej czytelni Stanisława Michalskiego zaangażowała się w ich działalność bibliotekarską i jej bezinteresownie oddała cenny czas, zdrowie i energię¹¹¹.

Czytelnie WTD działały w Warszawie od 1861 r. jako jedna z form pomocowych podległych Towarzystwu. Ich powołanie było możliwe dzięki temu, że ówcześni warszawscy działacze społeczni wykorzystali zapis ze statutu WTD dotyczący zadań Towarzystwa, mówiący o „zaopatrywaniu ubogiej ludności w książki o treści moralnej i pouczającej”. Tworzenie innych tego typu instytucji kulturalnych i oświatowych dających społeczeństwu polskiemu dostęp do literatury ojczystej oraz zapewniające możliwość samokształcenia skutecznie hamowali zaborcy. Jedyną możliwością było zatem niejako obejście przepisów i utworzenie takiej formy, która mogła zostać za-

¹⁰⁸ H. Rzepecka-Pohoska, *Niezapomniane lata*, [w:] *Szkoła na Wiejskiej*, Kraków 1974, s. 35.

¹⁰⁹ Z. Żydanowicz, *Życiorysy bibliotekarzy, bibliografów i bibliofilów*, „Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1964” 1963, s. 137.

¹¹⁰ *Stanisława Michalskiego...*, op. cit., s. 252.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 31–32.

akceptowana przez władze stolicy. Potrzeby czytelnicze i oświatowe warszawiaków dostrzegały władze WTD, a zwłaszcza wiceprezes administracji ogólnej Towarzystwa książę Jan Tadeusz Lubomirski oraz kupiec Jan Gauthier, którzy osobiście bardzo zaangażowali się w powołanie do życia pierwszych sześciu takich placówek¹¹². Wobec braku odrębnych lokali na ten cel, czytelnie przeważnie lokowano przy istniejących już ochronkach, zazwyczaj w bramach wejściowych kamienic lub przylegających do ochronek małych salkach. O warunkach, w jakich funkcjonowały, J. Grabiec pisał: „Czytelnie przeważnie mieściły się w lokalach ochron, bardzo niechętnie widziane przez ochroniarki. Inne znowu, np. Czytelnia I – posiadały lokale ponure, wilgotne, słabo ogrzewane, z wejściem przez najmniej odpowiednie ubikacje, inne znów – mieściły się w bramach jakiegoś fabrycznego gmachu, na szkolnych korytarzach itd. Fundusz na utrzymanie wszystkich czytelni wynosił aż... 45 rubli rocznie, jako odsetek od stałego specjalnego kapitału, przeznaczonego na ten cel”¹¹³. Pierwsze księgozbiory pochodziły z darów, później zaczęto w różny sposób na ten cel pozyskiwać środki finansowe i kupować nowe publikacje. W bardzo krótkim czasie (do 1868 r.) utworzono 14 takich czytelni¹¹⁴. W kolejnych latach powstawały następne. Pod koniec XIX wieku ich liczba zwiększyła się do 23¹¹⁵.

Był każdej z czytelni zależny był tak naprawdę od opiekuna-filantropa, na którym spoczywał obowiązek nie tylko wypożyczania książek czytelnikom, ale również kontrolowania stanu księgozbioru i jego uzupełniania, opisanie poszczególnych woluminów, naprawiania uszkodzonych egzemplarzy, pozyskiwania środków na zakup nowych pozycji, doradzania czytelnikom, przemycania zakazanych przez władze carskie tytułów itd. Czytelnie

¹¹² K. Świerkowski, *Rodowód Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa 1961, s. 113.

¹¹³ J. Grabiec, op. cit., 153.

¹¹⁴ „Józefa Jaworskiego Kalendarz Ilustrowany” na rok 1868, s. 18; J. Piskurewicz, *W służbie nauki i oświaty. Stanisław Michalski (1865–1949)*, Warszawa 1993, s. 18; K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 148.

¹¹⁵ A. Heflich, *Walka o czytelnie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (1897–1899)*, „Niepodległość” 1932, t. 6, s. 342; M. Walentynowicz, *Podstawy czytelnictwa powszechnego*, Wrocław 1970, s. 44.

bezpłatne WTD czynne były w czasie, kiedy w ochronkach nie było dzieci oraz w dni wolne od pracy, czyli w niedziele. Godziny wypożyczania dostosowane były zatem do możliwości lokalowych i godzin pracy zarobkowej czytelników oraz czasu wolnego ich opiekunów. Większość z nich czynna była raz lub dwa razy w tygodniu w godzinach 16.00–18.00 lub 17.00–19.00, a w niedziele w godzinach 9.00–11.00 lub 9.00–12.00¹¹⁶. Łącznie z księgozbiorów w czytelniach bezpłatnych korzystało pod koniec XIX wieku 11,5 tys. czytelników¹¹⁷, a w 1907 roku ich liczba zwiększyła się do niemal 15 tys.¹¹⁸ W czasie dziennego dyżuru do każdej czytelnicy przychodziło ponad sto osób, zatem opiekunowie poszczególnych czytelni mieli bardzo dużo pracy i musieli być niezwykle sprawni, aby obsłużyć wszystkich zainteresowanych w tak krótkim czasie¹¹⁹, tym bardziej że nie mogli przeszkadzać innym działającym tam instytucjom. Jedną z opiekunek – Stefania Montwiłł – tak opisywała te sytuacje: „Ochrony, w których mieszcimy się, niechętnie są usposobione dla czytelni i ich klienteli, ciągle niesnaski i skargi, że za dużo osób przychodzi, że za wcześnie zbierają się przed lokalami. Czytelnicy nie mogą zmieścić się w pokoju czytelni, wyczekują na dworze pode drzwiami i oknami”¹²⁰. Opiekunami wielu czytelni WTD byli najczęściej społecznicy całym sercem oddani ich działalności. Wśród nich wiele było kobiet¹²¹. Pracę w nich następująco opisywała w swoich wspomnieniach Zofia Kruszevska: „W każdą niedzielę rano i w poniedziałki wieczoro-

¹¹⁶ K. Świerkowski, op. cit., s. 114–115; J. Krajewska, *Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870–1914*, Warszawa 1979, s. 49; H. Radlińska, *Wspomnienia uczennicy i nauczycielki*, „Niepodległość” 1932, t. 5, z. 3, s. 334–335.

¹¹⁷ J. Miąso, *Oświata dorosłych w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, red. R. Kołodziejczyk, J. Kosim i J. Leskiewiczowa, t. 9, z. 2, Warszawa 1971, s. 298.

¹¹⁸ K. Świerkowski, op. cit., s. 128.

¹¹⁹ O czytelniach bezpłatnych w Warszawie, „Niwa” 1898, nr 11, s. 203.

¹²⁰ S. Montwiłł, *Wspomnienia bibliotekarki*, za: J. Krajewska, op. cit., s. 49.

¹²¹ M.in. Stefania Sempołowska, Julia Unsztichtówna, Cecylia Wolfówna, Stanisława Piotrowska, Natalia Gąsiorowska, Helena i Zofia Kruszevskie, Władysława Heflichowa i inne. Ł. Kabzińska, *Z tradycji polskiego wolontariatu. Idee i praktyka*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2012, nr 1, s. 24; J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 257.

rem gnaliśmy do tej czytelni [jej brat był zarządzającym czytelnią 11 – przyp. MSO], by odbierać od czytelników i dawać im książki. Trzeba było dbać o ich całość i naprawę zniszczonych, potrzebny był też dobór książek najcelniejszych”¹²².

Maria Gomólińska bardzo szybko z czytelniczki stała się wolontariuszką oddającą swoją wiedzę i czas na potrzeby bezpłatnych czytelni WTD: Stanisław Michalski obserwując jej zaangażowanie, po swojej rezygnacji z pełnienia funkcji opiekuna czytelni, na swoją następczynię zarekomendował właśnie ją. Gomólińska szybko odnalazła się w nowej roli – dbała o księgozbiór i przychodzących do wypożyczalni czytelników, doradzała, sugerowała, zachęcała do sięgnięcia po bardziej wyszukane pozycje. W trakcie tej pracy po raz pierwszy zetknęła się z głodem wiedzy u ludzi dorosłych, dostrzegła, jak wielkie znaczenie w życiu każdego człowieka, bez względu na wiek, odgrywa umiejętność czytania i pisanie oraz możliwość rozwijania i pogłębiania wiadomości. Z urywków doniesień nt. jej pracy w czytelniach WTD wynika, że całym sercem oddawała się służbie drugiemu człowiekowi. Potrafiła wykorzystać panujące w społeczeństwie polskim na przełomie XIX i XX wieku niezwykle dążenie do samokształcenia. Rozumiała, że człowiekowi, który chce się uczyć, wystarczy odpowiednio pomóc poprzez „wskazanie drogi”, zapewnienie odpowiedniej książki, mądrą radę¹²³.

Czytelnie WTD funkcjonowały jawnie, ale dużą rolę w ich działalności odgrywało Tajne Koło Czytelniane, którego głównym celem było zreformowanie czytelni, podniesienie ich poziomu, „poprzez dobieranie odpowiednich do pracy osób, przez wprowadzanie jak najlepszych książek”, czyli poprzez wyposażenie poszczególnych placówek w literaturę naukową i propagandową, patriotyczną oraz zdobywanie środków na materiały intrygatorskie i zakup nowych pozycji¹²⁴. Z inicjatywy Koła zaczęto organizować w czytelniach płatne, dochodowe odczyty dla szerszej publiczności, rozpoczęto akcję pedagogizacji czytelników, organizowano „stoliki porad”

¹²² Z. Kruszevska, *Panna Zofia*, [w:] *Pamiętniki nauczycieli weteranów*, wybór M. Kozakiewicz, Warszawa 1958, s. 112–113.

¹²³ J. Miąso, *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960, s. 17.

¹²⁴ Stanisława Michalskiego..., op. cit., s. 247.

dla czytelników i dostarczano podstawowe podręczniki do samokształcenia¹²⁵. Praca w czytelnich wymagała od ludzi zajmujących się wypożyczaniem książek nie tylko ogromnego talentu administracyjnego, ale też wiedzy na temat oferowanych czytelnikom książek. Jednocześnie należało zadbać też o to, by w jakiś sposób mimo wszystko przemycić literaturę zakazaną przez zaborcę. Z uwagi na to, że w czytelnich wypożyczaniem książek zajmowali się wyłącznie wolontariusze, którzy z różnych powodów często się zmieniali, trzeba było jakoś pomóc tym osobom, które tam trafiały i dać im gotowe wykazy z opisem książek. W 1892 roku działacze Wydziału Czytelni WTD powołali Komisję Katalogową, której celem było „wnikliwa analiza i ocena każdej książki od strony jej wartości naukowej, literackiej i ideowej”¹²⁶, ale też usprawnienie wypożyczania i podniesienie poziomu pracy czytelni. Zadaniem osób skupionych w Komisji było stworzenie katalogów książek. Wszystkie osoby skupione w Komisji wykonywały niezwykle żmudną i mrowczą wręcz pracę, tworząc do każdej książki szczegółowe opisy zawierające nie tylko podstawowe dane, ale też krótkie streszczenie i recenzje, na podstawie których kwalifikowano książki według wcześniej przyjętej skali ocen¹²⁷. Stworzenie dobrego opisu pochłaniało masę czasu, wymagało ogromnej znajomości literatury i dobrego kontaktu z czytelnikami, którzy byli najlepszymi recenzentami wypożyczanych książek. Mimo iż większość egzemplarzy, którymi dysponowały czytelnie bezpłatne, należała do zaaprobowanej przez władze carskie beletrystyki, to zdarzały się też książki popularnonaukowe wykorzystywane przez czytających do samokształcenia. Trzeba było je szczególnie umiejętnie opisać, aby nie zostały usunięte z księgozbioru. Stanowiły one zaledwie 2–10% całego księgozbioru, ale dzięki nim możliwe było przybliżenie czytelnikom np. historii Polski¹²⁸. Marian Płochocki pisał o tym następująco: „Pomimo tego, że były zalane mniej lub więcej czystą wodą beletrystyki [...], to jednakże posiadały

¹²⁵ K. Maleczyńska, op. cit., s. 148; J. Piskurewicz, op. cit., s. 20.

¹²⁶ J. Miąso, *Oświata dorosłych...*, op. cit., s. 299.

¹²⁷ „Prace Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1977, s. 9.

¹²⁸ Co ciekawe, założone dla popularyzacji książek umoralniających czytelnie bezpłatne odnotowywały zerowe zainteresowanie tego rodzaju literaturą. J. Krajewska, op. cit., s. 63.

prawie wszystkie książki naukowe polskie i przekłady, jakie wówczas istniały w b. Królestwie Polskim. [...] każda książka przed dostaniem się do czytelni WTD musiała być cenzurowaną przez specjalnego cenzora [...], w czytelniach tych odbywały się częste rewizje [...], a celem było przyłapanie nielegalnie kolportowanych *kramolnych* [obrazoburczych – przyp. M.S.O.] utworów”¹²⁹. Dalej wspominał: „Nie wiedziałem, co czytać pierwszej i jak czytać. Kiedy zapytałem o to studenta wydającego książki, dał mi on historię Polski, a później sam już sobie wziąłem historię cywilizacji Seignobosa i Buckla”¹³⁰. Ta odpowiedzialna, ale żmudna praca stała się też szybko udziałem Marii Gomólińskiej, której skrupulatność, dokładność i rzetelność widoczna była w każdym sporządzonym przez nią katalogu¹³¹.

Praca przy katalogowaniu pozwoliła zorientować się w faktycznym stanie księgozbioru czytelń oraz ukazała, jakich książek najbardziej w nich brakuje. Okazało się, że w czytelniach w ogóle nie było pozycji informacyjnych poświęconych różnym zagadnieniom ówczesnego świata. Najbardziej oddani sprawie działacze czytelń WTD postanowili wówczas, aby wydać tanie książki poruszające właśnie te zagadnienia, które potem można by było umieścić w księgozbiórach. Pomysł ów zaowocował wydawaniem od połowy 1903 roku serii wydawniczej „Biblioteka Spółczesna”. Maria Gomólińska należała do „grona paru zaledwie osób, które uruchomiło i wydawało od połowy r. 1903 wydawnictwo popularno-naukowe o wyż-

¹²⁹ [M. Płochocki] Olbrzymek, *Wspomnienia starego robotnika z lat 1893–1918*, „Z Pola Walki” 1927, nr 4, s. 63.

¹³⁰ Ibidem, s. 63.

¹³¹ Gomólińska sporządzała katalogi nie tylko w czytelniach bezpłatnych, ale była też twórczynią ogromnego katalogu założonej w 1898 roku Biblioteki Kolejowej przy Stowarzyszeniu Spożywczym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Szerzej na temat specyfiki funkcjonowania tej biblioteki i rozmiarów jej działalności zob. J. Piskurewicz, op. cit., s. 29–34, J. Winnicki, *Dziesięciolecie Biblioteki Kolejowej (1898–1908)*, Łącznik” 1908, nr 3, s. 33–34; *Dziesięciolecie Biblioteki Kolejowej (1898–1908)*, [w:] *Dodatek drugi do katalogu Biblioteki Kolejowej przy Stowarzyszeniu Spożywczym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1908, s. V–LII. Jest ona też uważana za osobę, która stworzyła nowatorski system katalogowania alfabetycznego i działowego. Z. Hryniewicz, *Działalność biblioteczna Związku Zawodowego Pracowników Kolei w latach 1918–1939*, [w:] *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, t. 2, *Ludzie i organizacje*, Warszawa 1984, s. 108.

szym poziomie niż dotychczasowe tzw. książeczki ludowe, a prowadzone z wyraźnym planem myśli niepodległościowej i demokratycznej p. t. *Biblioteka Spółczesna*. Gomólińska miała tutaj znów moc pracy, szczególnie przy korekcie literackiej cennych nieraz autorów, którzy przebywając dłuższy czas na emigracji zagranicą, ulegali wpływom języków obcych¹³².

W omawianym czasie bardzo popularne było też sporządzanie list książek do samodzielnej lektury dla osób, które chciały same w drodze ukierunkowanego samokształcenia podnosić swoją wiedzę. Gomólińska także tworzyła takie wykazy i rozpowszechniała je wśród spragnionych wiedzy dorosłych. Najprawdopodobniej listy te miały nachylenie socjalistyczne, bo identyfikowała się właśnie z tym ruchem. Helena Radlińska pisała, że w obiegu było wówczas kilka takich wykazów, w których dobór zalecanej do przeczytania samodzielnej literatury zależny był od orientacji politycznej osoby go tworzącej. „Wśród inteligentów i robotników krążą [...] przeróżne recepty hektografowanych spisów książek do czytania zalecanych – najczęściej ze stanowiska tej czy innej doktryny społecznej. Książka nabiera znaczenia niemal fetyszu”¹³³.

Maria Gomólińska uważała, że ta ważna, trudna do wykonywania w warunkach zaborczych, pochłaniająca masę czasu, częstokroć niebezpieczna praca, którą wykonywała w czytelniach bezpłatnych, sprowadzająca się do uświadamiania, podnoszenia poziomu wiedzy, ale też w pewien sposób ukierunkowywania i kształtowania mentalności społeczeństwa polskiego uciemnionego przez zaborcę, była fundamentem do zachowania polskości, do przeciwdziałania wynarodowieniu, do budowania spójnego i świadomego narodowo społeczeństwa. To co robiła najlepiej podsumowała Stefania Sempołowska: „To co się robi w czytelniach to wielka rzecz [...]. Podajecie bowiem nie książkę, ale światło. Kaganek ze światłem. Od wyboru książki zależy, czy chłopiec lub dziewczyna z warszawskiego proletariatu pozostanie w ciemnościach, czy pójdzie dalej, w lepszą, jaśniejszą przyszłość”¹³⁴.

¹³² Śp. Marja Gomólińska, „Głos Warszawski” 1934/35, nr 10, s. 312.

¹³³ Za: J. Miąso, *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960, s. 28.

¹³⁴ Z. Rabska, *Ze wspomnień o pracy w czytelnii WTD*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek*, op. cit., s. 458.

Inną płaszczyzną działania Marii Gomolińskiej na rzecz rozwoju oświaty dorosłych była praca w ramach Kobiecego Koła Oświaty Ludowej¹³⁵. Najprawdopodobniej już w roku 1888 włączyła się w jego pracę, a bardzo aktywną członkinią tego istniejącego w latach 1885–1906 Koła stała się po powrocie Monachium. Okresowo pełniła w nim funkcję przewodniczącej sekcji katalogowo-bibliotecznej. Tu jednak jej praca przyjęła nieco inny kształt niż w czytelnich WTD. Głównym celem Koła było dostarczenie „pod strzechę” właściwych, z punktu widzenia działaczy społecznych i oświatowych, książek, tak by lud „czytał i uczył się o wszystkim”¹³⁶. Zaoptymowanie wsi w stosowną literaturę poruszającą zagadnienia społeczno-ekonomiczne, przyrodniczo-geograficzne czy historyczne miało na celu nie tylko walkę z analfabetyzmem i uświadomienie społecznym wsi polskiej, ale również powolną przemianę mentalności chłopów. Kobiety skupione w sekcji bibliotecznej miały bowiem świadomość, że na wieś trafiały wydawnictwa nieodpowiednie, wypaczające obraz otaczającego świata, stosunków społecznych i rodzinnych. Już w latach 70. XIX wieku pisano, że:

¹³⁵ Prekursorem szerzenia światy wśród ludu było utworzone w 1875 r. z inicjatywy studentów Uniwersytetu Warszawskiego tajne Koło Oświaty Ludowej, którego celem było szerzenie oświaty na wsi. W 1882 roku Kasylda Kulikowska i Róża Brzezińska próbowały rozszerzyć jego działalność o „kulturalno-oświatowe oddziaływanie” na kobiety wiejskie. Spotkało się to jednak ze sprzeciwem ówczesnego przewodniczącego KOL Mieczysława Brzezińskiego – męża Róży. Kobiety zdecydowały wówczas o utworzeniu odrębnej organizacji kobiecej – Kobiecego Koła Oświaty Ludowej. Początkowo chciały nieść kaganek oświaty kobietom mieszkającym na wsiach, później rozszerzyły swoją działalność na całą społeczność wiejską. Zadaniem KKOL było „uświadamiać narodowo i społecznie lud wiejski za pośrednictwem żywego słowa na tajnych, a gdzie się da na jawnych kursach, pogadankach i odczytach; dostarczać elementarzy, aby jak największa ilość ludności wiejskiej posiadała sztukę czytania, a przez to zdobyła możliwość rozeznania się w życiu; oświecać lud przez dostarczanie mu odpowiednich książek; dla dalszej wprawy w czytaniu i zdobywaniu wiadomości zakładać na wsiach sklepy i bezalkoholowe gospody, aby ludowi dopomóc, a sobie ułatwić do niego dostęp”. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Od prządki do astronautki. Z dziejów kobiety polskiej, jej pracy i osiągnięć*, Warszawa 1963, s. 242.

¹³⁶ A. Karczewska, *Upowszechnianie czytelnictwa wśród chłopów w Królestwie Polskim. Zarys problematyki*, [w:] *Ludzie i książki. Studia historyczne*, red. J. Kostec-ki, Warszawa 2006, s. 131.

„Ciemni spekulanci zatrują duchowy pokarm ludu wydaniem potwornymi, pełnymi przesądów społecznych i przyrodniczych, a najszkodliwiej oddziaływającymi zarówno pod względem zdrowia, myśli, jak i wpływów moralnych”¹³⁷. Dostarczane przez kobiety skupione w KKOL książki miały zastąpić powszechną w tamtym czasie na wsiach literaturę „jarmarczą i straganową, a więc komercyjne publikacje o tematyce sensacyjno-kryminalnej, romansowej lub religijnej”¹³⁸. Wybór literatury musiał zatem być głęboko przemyślany. Sekcja, której przewodniczyła Gomólińska, organizowała komplety biblioteczne składające się z literatury legalnej i nielegalnej, przeznaczone dla wiosek z terenu Królestwa Polskiego i rozsyłała do działaczy lub zaufanych osób w małych miejscowościach pozbawionych całkowicie dostępu do polskiej literatury¹³⁹. Oprócz tego kompletowała, a później doposażała w biblioteczki podręczne (składające się z książek pedagogicznych przeznaczonych do dalszego samokształcenia oraz z pozycji o charakterze patriotycznym i postępowym dla dzieci oraz dorosłych) wszystkie nauczycielki kończące tajne kursy wakacyjne organizowane przez KKOL¹⁴⁰. Oprócz prac bibliotekarskich i katalogowych, w których była prawdziwą ekspertką, podejmowała też trud prowadzenia wykładów z historii Polski, na które udawała się w różne rejony Królestwa Polskiego. Dziełem sekcji biblioteczno-katalogowej pod kierownictwem Gomólińskiej było ponadto opracowanie *Bibliografii Wydawnictw Ludowych (1848–1894)*, którą opublikowano we Lwowie w 1894 roku z okazji Zjazdu Pedagogicznego odbywającego się właśnie tam¹⁴¹.

¹³⁷ *Książki dla dzieci, dla ludu i szkolne*, „Warszawski Rocznik Literacki” 1873, s. 94.

¹³⁸ A. Karczevska, *Upowszechnianie czytelnictwa...*, op. cit., s. 130.

¹³⁹ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Kobiece Koło Oświaty Ludowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 3, s. 55.

¹⁴⁰ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Kobiece Koło Oświaty...*, op. cit., s. 51–55; J. Miąso, *Tajne nauczanie w Królestwie Polskim w świetle dokumentów władz rosyjskich*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1990, t. 33, s. 53–55; Z. Kmiecik, *Udział chłopów w tajnym ruchu oświatowym w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973, nr 2, s. 162–163.

¹⁴¹ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Kobiece Koło Oświaty...*, op. cit., s. 64.

W 1894 r. KKOL przyłączyło się do Związku Kół Kobiet Korony i Litwy i w jego ramach poszerzyło swoją działalność na pozostałe zabory¹⁴². Profil działalności pozostał podobny, większy nacisk kładziono jedynie na przygotowanie społeczeństwa do przyszłej walki o wyzwolenie. Aby dotrzeć do największej grupy odbiorców, tworzone tajne komplety oświatowe, kolportowano prasę i okolicznościowe wydawnictwa, urządzano pogadanki i odczyty, zakładano nielegalne biblioteczki, a nawet organizowano obchody narodowe różnych ważnych dla Polaków rocznic. Członkinie duży nacisk kładły też na „przygotowanie kobiet do samodzielnej pracy zawodowej. [...] prowadziły stale tajne kursy szkolenia i doszkalania zawodowego nauczycielek, ochroniarek, bibliotekarek, prowadziły *szkoły niedzielne dla pracowniczek*, intrologatornie kobiece z praktyką dla młodych”¹⁴³. Szeroka działalność oświatowa i patriotyczna została odkryta przez władze zaborcze i w grudniu 1899 r. doszło do aresztowań najaktywniejszych członków. Gomolińska była jedną z zatrzymanych osób, przez rok przetrzymywano ją w więzieniu. Po uwolnieniu kontynuowała swoją działalność w ramach czytelni WTD. Dwa lata później, w 1902 r. brała udział w demonstracji podczas pogrzebu inż. Janusza Tańskiego (jednego z założycieli Związku Robotników Polskich), za co została znowu aresztowana i oddana pod dozór policyjny na okres dwóch lat¹⁴⁴.

Jej aktywność jednak nie osłabła. W 1903 roku weszła do grupy osób skupionych wokół Stanisława Karpowicza w Towarzystwie Pedagogicznym. W ramach tej organizacji udzielała się w akcjach dokształcających dla czynnych zawodowo nauczycieli i wychowawców, brała udział w opracowywaniu programów, wspierała samouków, angażowała się w pomoc materialną ubogim nauczycielom¹⁴⁵. W 1904 roku dołączyła do członków Koła Wychowawców, w ramach którego działała na rzecz skonsolidowania ruchu

¹⁴² S. Michalski, *Spoleczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempolowskiej na tle epoki*, Warszawa 1973, s. 49.

¹⁴³ D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *Od prządki do...*, op. cit., s. 243–244.

¹⁴⁴ J. Miąso, *Tajne nauczanie...*, op. cit., s. 56.

¹⁴⁵ I. Lepalczyk, W. Skibińska, *Helena Radlińska kalendarium życia i pracy*, „Roczniki Biblioteczne” 1974, z. 1–2, s. 7; S. Michalski, *Stanisława Karpowicza myśl społeczna i pedagogiczna*, Warszawa 1968, s. 84.

nauczycielskiego na rzecz budowania polskiej szkoły, angażowała się w organizację wieców nauczycielskich i publicznych¹⁴⁶. W 1905 jako członkini Koła Wychowawców brała udział w strajku szkolnym, a w kolejnych latach (1905–1906) organizowała komplety dla młodzieży szkół średnich oraz współredagowała broszurę Koła pt. *Uwagi ogólne i wskazówki praktyczne dla prywatnego nauczania*. W tym samym czasie zaangażowała się w działalność Towarzystwa Kursów Naukowych powołanego do życia na fali wydarzeń z 1905 r. Była ponadto współzałożycielką powstałego w 1906 r. Towarzystwa Czytelni m. Warszawy, które zajmowało się rozwojem oświaty za pośrednictwem zakładanych i utrzymywanych bibliotek publicznych¹⁴⁷.

Na dalszą działalność oświatową Marii Gomólińskiej duży wpływ wywarła rewolucja 1905 roku. Na fali wydarzeń, które wówczas rozgrywały się w Królestwie, gwałtownie wzrósł poziom świadomości klasy robotniczej. Pojawiło się wtedy wiele wydawanych i kolportowanych przez różne partie polityczne ulotek, odezw i broszur, kierowanych do robotników. Większość adresatów tych wydawnictw jednak nie mogła się z nimi zapoznać, bo zwyczajnie nie potrafili oni czytać. Nieliczni, którzy posiadli tę umiejętność, nie byli w stanie przekazać ich treści większej grupie odbiorców. Brak wykształcenia, a w zasadzie elementarnej znajomości liter i umiejętności czytania, okazał się czynnikiem hamujących nie tylko agitację polityczną, ale przede wszystkim walkę rewolucyjną z zaborcą. W obliczu takiego stanu rzeczy zaistniała natychmiastowa, realna potrzeba powołania do życia różnych rodzajów kursów i kół kształcenia dla dorosłych analfabetów. Z dużą pomocą robotnikom przyszła wówczas postępową inteligencją, która przystąpiła do organizowania stowarzyszeń oświatowych skupiających się w utworzonym na początku 1905 r. Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej. „Związek ten nie był organizacją o jednolitym obliczu ideowym. Był raczej centralizacją całego szeregu stowarzyszeń, głównie oświatowych, o dość różnym charakterze”¹⁴⁸. Duży wpływ na jego

¹⁴⁶ O działalności Koła Wychowawców szeroko pisze Helena Radlińska w: *Z dziejów pracy oświatowej i społecznej*, wybór i oprac. W. WYROBKOWA-PAWŁOWSKA, Wrocław 1964, s. 259–288.

¹⁴⁷ F. Czerwijowski, *80-lecie bibliotek publicznych w Warszawie*, Warszawa 1938, s. 5.

¹⁴⁸ J. Miąso, *Uniwersytet...*, op. cit., s. 28.

powstanie miały poglądy Edwarda Abramowskiego nawołujące do bojkotowania i zastępowania organizacji zaborczych przez wolne stowarzyszenia, tworzenia wolnej, nieskrepowanej zakazami zaborczymi i cenzurą oświaty. Maria Gomólińska była jedną z inicjatorek utworzenia ZTSS, a później pozostawała członkinią zarządu Związku. Zważywszy na to, że była bardzo zaangażowana w dzieło porządkowania przekazu społecznego płynącego z różnych stowarzyszeń do społeczeństwa warszawskiego, można przypuszczać, że optowała też za wejściem do ZTSS stowarzyszeń, w których aktywnie działała. Koło Wychowawców, Towarzystwo Pedagogiczne i Kołbiece Koło Oświaty Ludowej były jednymi z pierwszych organizacji, które znalazły się w ZTSS. Do Związku sukcesywnie dołączały inne stowarzyszenia; w czerwcu 1905 r. skupiał on 15 organizacji. Siedziba ZTSS mieściła się w Warszawie przy ulicy Kruczej, a właścicielką mieszkania była najpierw Helena Radlińska, a później Maria Gomólińska¹⁴⁹. W ramach przynależności do tej nowej organizacji zrzeszającej wiele drobnych stowarzyszeń o charakterze oświatowym, patriotycznym, narodowym, kulturalnym i społecznym prowadziła lekcje historii na tajnych kursach dla nauczycieli ludowych, redagowała odezwy, ukierunkowywała działalność stowarzyszeń pozostających pod protektorem ZTSS¹⁵⁰.

Jesienią 1905 roku zapanował wśród społeczeństwa polskiego ogromny chaos informacyjny i aby nie stracić dotychczasowego dorobku wielu towarzystw i kół, zaistniała potrzeba powołania instytucji, która zajęłaby się, jak pisano, „naukowym wyjaśnianiem zagadnień chwili bieżącej”¹⁵¹. Bardzo szybko zaczęto więc organizować nielegalizowane publiczne odczyty i prelekcje, które cieszyły się dużym powodzeniem. Uruchomiono też nauczanie robotników w Warszawie. W akcjach tych uczestniczyła też Maria Gomólińska. Jej aktywność na tym polu nie trwała długo, bo dynamiczne wydarzenia z grudnia 1905 roku doprowadziły do wprowadzenia stanu wojennego i całkowite zamknięcie odczytów. W styczniu 1906 roku działalność ta została zawieszona, a biuro rodzącej się nowej organizacji nazwanej Uni-

¹⁴⁹ H. Orsza-Radlińska, *Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 2, Warszawa 1934, s. 123–126.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 122–152.

¹⁵¹ J. Miąso, *Uniwersytet...*, op. cit., s. 31.

wersytetem dla Wszystkich, zamknięte. Kiedy w 1906 r. pojawiły się lepsze warunki dla rozwoju legalnej pracy oświatowej, wiele stowarzyszeń i organizacji zaczęło ubiegać się o prawne usankcjonowanie tej działalności. Wobec szybko zachodzących przeobrażeń część z nich faktycznie zaczęła funkcjonować jawnie, inne całkowicie się rozpadły, a jeszcze inne przekształciły się w nowe. Na fali tych przeobrażeń przestał istnieć Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej. Z jego korzeni wyrosła natomiast nowa prężna inicjatywa, w której uruchomienie i działalność zaangażowała się Maria Gomolińska¹⁵². Był to Uniwersytet dla Wszystkich, który odrodził się i ze wzmożoną siłą przystąpił do szerokiej działalności oświatowej. Jego celem było tworzenie szerzenie „wszystkich gałęzi wiedzy i sztuki wśród mas, które nie mają dostępu do źródeł oświaty”¹⁵³.

Od 1907 r., po zalegalizowaniu tej instytucji, pracowała w zarządzie Uniwersytetu oraz dawała odczyty na terenie całego Królestwa¹⁵⁴. Mimo początkowej akceptacji władz, za tę działalność w 1908 r. została aresztowana i zesłana do Pińska. Na zesłaniu także angażowała się w organizację tajnego nauczania. Po ogłoszeniu amnestii w 1909 r. powróciła do Warszawy i ponownie podjęła pracę oświatową. W 1914 r. prowadziła wykłady na kursach dla nauczycieli w Biurze Porad dla Bezdomnych¹⁵⁵.

Nowe okoliczności do podejmowania społecznych działań oświatowych pojawiły się w Warszawie wraz z wybuchem I wojny światowej. Już w sierpniu 1915 roku Warszawa znalazła się w rękach Niemców. Polacy od razu przystąpili do organizacji życia w nowej rzeczywistości politycznej. Bardzo szybko powołany został do życia Komitet Obywatelski, którego zadaniem było „czuwanie nad wszelkimi dziedzinami życia społecznego”. Jedną z jego składowych był Wydział Oświecenia Publicznego, którego

¹⁵² Ibidem, s. 33.

¹⁵³ J. Miąso, *Działalność oświatowa Uniwersytetu dla Wszystkich*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1959, t. 2, s. 229–245.

¹⁵⁴ W ramach Uniwersytetu dla Wszystkich uruchomiono także Uniwersytet Chłopski, dający wykłady dla ludności wiejskiej. M. Gomolińska działała także na wsiach. *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie za pierwszy rok działalności 1906/1907*, Warszawa 1907, s. 4, 11–12, 19, 25.

¹⁵⁵ A. Próchnik, S. Konarski, op. cit., s. 273.

zadaniem było zorganizowanie „szkolnictwa polskiego wszelkich typów”. Stworzeniem różnych form kształcenia i dokształcania ludzi dorosłych miała zająć się Sekcja VI tegoż wydziału, nazwana Sekcją Oświaty Pozaszkolnej m.st. Warszawy. Przewodniczącą Zarządu Sekcji w okresie od sierpnia 1915 do października 1916 roku była Maria Gomólińska. Zadaniem sekcji było utworzenie różnego rodzaju kursów dla dorosłych analfabetów, uniwersytetów powszechnych, ogólnodostępnych bibliotek i czytelni oraz objęcie nadzorem podobnych instytucji zajmujących się oświatą dorosłych¹⁵⁶. Powołane przez Sekcję Kursy dla Analfabetów bardzo szybko przemianowano na Kursy dla Dorosłych. Rozmiar pracy, jaką trzeba było wykonać, wymagał podziału zadań. Maria Gomólińska została wówczas kierownikiem pierwszej sesji kurów metodycznych dla osób mających później być instruktorami i nauczycielami ludzi dorosłych. Zajmowała się ponadto układaniem programu kształcenia i dobraniem oraz zaproszeniem prelegentów. Liczba osób, które zgłosiły się na pierwszy kurs, przeszła oczekiwania organizatorów. Aby zapewnić wszystkim możliwość odbycia szkolenia, trzeba było stworzyć trzy równoległe grupy. Program kształcenia obejmował „metodykę języka polskiego i arytmetyki, krótki kurs i metodykę historii, metodykę geografii, [...] wygłoszono szereg odczytów z dziedzin pokrewnych i odbyto pod kierunkiem specjalistów odpowiednie wycieczki”¹⁵⁷. Zainteresowanie dorosłych zdobywaniem elementarnego wykształcenia, było tak duże, że trzeba było uruchamiać różne formy dostosowane do indywidualnych potrzeb odbiorców. Maria Gomólińska przez cały ten okres intensywnie pracowała w zarządzie Sekcji, ale też była instruktorką i wizytatorką tych kursów¹⁵⁸.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości działalność w ramach różnego rodzaju kursów przejęło powołane w 1919 r. Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych (przekształcone w 1928 r. w Instytut Oświaty Dorosłych), w którym Gomólińska była przewodniczącą (1925–1928), a następnie wice-

¹⁵⁶ M. Gomólińska, op. cit., s. 15–16.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 17–18.

¹⁵⁸ Szerzej na temat tej działalności zob. ibidem, s. 18–22 oraz „Rocznik Kursów dla Dorosłych” 1919, t. 1.

przewodniczącą (1929–1932)¹⁵⁹. Przez cały okres pracy w zarządzie Instytutu koordynowała jego pracę, nawiązywała nowe kontakty i współpracę w celu usprawnienia różnych form oświaty dla dorosłych, angażowała nowych pracowników, spajała różne środowiska w wielkim dziele edukacyjnym¹⁶⁰. Należała do grona redaktorów „Rocznika Kursów dla Dorosłych” – organu Kursów dla Dorosłych, wydanego w zaledwie dwóch tomach w latach 1918 i 1920¹⁶¹. W okresie międzywojennym była też wysoko cenionym pracownikiem Biblioteki Publicznej m. Warszawy¹⁶².

Odtworzenie pełnego obrazu działalności Marii Gomólińskiej jest niezwykle trudne. U podstaw jej pracy społecznej leżała idea walki z analfabetyzmem i ciemnotą. To, co robiła i czemu była wierna przez całe swoje życie, dzieliła z grupką zapaleńców, wierzących w to, że ich praca będzie podstawą do stworzenia mocnego systemu oświatowego, do kształtowania postaw propolskich i do budowania świadomego i odpowiedzialnego społeczeństwa polskiego¹⁶³. Służba społeczna, której osią była ustawiczna praca w różnego rodzaju organizacjach i stowarzyszeniach, zazwyczaj o charakterze tajnym, nie sprzyjała dokumentowaniu tych częstokroć na bieżąco modyfikowanych i ulepszanych inicjatyw. Brak zatem wielu cennych informacji o tym, co dokładnie robili poszczególni ludzie zaangażowani w ten mechanizm zmierzający do podniesienia poziomu umysłowego społeczeństwa polskiego. Jednoznacznie można jednak stwierdzić, że ta niełatwa i niebezpieczna praca przynosiła bardzo wymierne i konkretne efekty, zdobywała coraz więcej zwolenników, kontynuatorów i naśladowców. Swój ogromny, choć

¹⁵⁹ *Instytut Oświaty Dorosłych w 1930/31 roku. Sprawozdanie*, Warszawa 1931, s. 3; A. Stopińska-Pajak, *Rola Instytutu Oświaty Dorosłych w rozwoju edukacji dorosłych w Polsce w kontekście dyskursu pamięci o przeszłości andragogicznej*, „Edukacja Dorosłych” 2019, nr 2, s. 114–116.

¹⁶⁰ Skalę działalności Instytutu Oświaty Dorosłych można poznać choćby po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z jednego roku jego działalności. *Instytut Oświaty Dorosłych w 1930/31 roku. Sprawozdanie*, Warszawa 1931.

¹⁶¹ *Działalność Kursów dla Dorosłych M. St. Warszawy (1/IX 1915–1/IX 1918)*, „Rocznik Kursów dla Dorosłych” 1919, t. 1, s. VI.

¹⁶² Z. Hryniewicz, op. cit., s. 108.

¹⁶³ H. Brodowska, *Warszawa ognisko myśli i działań społecznych i oświatowych*, [w:] *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, t. 1, *Ludzie i organizacje*, Warszawa 1987, s. 2–3.

nie końca udokumentowany, udział w tej tytanicznej pracy miała też Maria Gomolińska. Jej aktywność zadziwia i zdumiewa, bo biorąc pod uwagę zakres tej działalności, wydaje się wręcz niemożliwe, by jedna osoba mogła angażować się w aż tyle przedsięwzięć. Zapewne była wręcz „zawsze zao-rana pracą”, ale przez całe swoje życie należała „do siewców światła [...] i obrała jako teren pracy dla siebie oświatę pozaszkolną. Należała do tych uporczywych, nieustraszonych i niezrażonych niczem, ofiarnych i niezmordowanych oraczy pod zasiew lepszej przyszłości. Doczekała tych wielkich chwil zmartwychwstania, gdy z zakonspirowanych organizacji oświatowych wyłoniły się jawne, w pełnym świetle dnia zbudowane, władze oświatowe polskie. Czyż mogła ją spotkać świetniejsza nagroda za wier-ną służbę, którą pełniła przez całe życie?”¹⁶⁴. „Jako człowiek o wysokiej kul-turze duchowej, mając wielki kult zarówno dla historii, jak i mowy ojczystej, którą pięknie władała, wykazała przesadną skromność w ocenianiu własnej pracy i zasług. Pozostanie klasycznym przykładem dla dalszych pokoleń pracowników oświatowych, których i nadal, bardzo Polsce potrzeba. Mogą i winni oni znajdować wzór w tem, czem była i jak ojczyźnie służyła”¹⁶⁵.

Bibliografia

Źródła

„Józefa Jaworskiego Kalendarz Ilustrowany” na rok 1868.

„Kurier Warszawski” 1935, nr 145.

Opracowania

Brodowska H., *Warszawa ognisko myśli i działań społecznych i oświatowych*, [w:] *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, t. 1, *Ludzie i organizacje*, Warszawa 1987.

Czerwijowski F., *80-lecie bibliotek publicznych w Warszawie*, Warszawa 1938.

Działalność Kursów dla Dorosłych M. St. Warszawy (1/IX 1915–1/IX 1918), „Rocznik Kursów dla Dorosłych” 1919, t. 1.

Dziesięciolecie Biblioteki Kolejowej (1898–1908), [w:] *Dodatek drugi do katalogu Biblioteki Kolejowej przy Stowarzyszeniu Spożywczym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1908.

¹⁶⁴ Śp. Marja Gomolińska, op. cit., s. 313.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 315.

- Gomolińska M., *Początki pracy*, [w:] *Oświata pozaszkolna samorządu miasta stołecznego Warszawy*, red. J. Baranowska, Warszawa 1930.
- Grabiec J., *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem*, Poznań 1925.
- Heflich A., *Walka o czytelnice Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (1897–1899), „Niepodległość” 1932, t. 6.*
- Hryniewicz Z., *Działalność biblioteczna Związku Zawodowego Pracowników Kolei w latach 1918–1939*, [w:] *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, t. 2, *Ludzie i organizacje*, Warszawa 1984.
- Instytut Oświaty Dorosłych w 1930/31 roku. Sprawozdanie*, Warszawa 1931.
- Kabzińska Ł., *Z tradycji polskiego wolontariatu. Idee i praktyka*, „*Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne*” 2012, nr 1.
- Karczewska A., *Upowszechnianie czytelnictwa wśród chłopów w Królestwie Polskim. Zarys problematyki*, [w:] *Ludzie i książki. Studia historyczne*, red. J. Kostecki, Warszawa 2006.
- Kmieć Z., *Udział chłopów w tajnym ruchu oświatowym w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „*Przegląd Historyczno-Oświatowy*” 1973, nr 2.
- Krajewska J., *Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870–1914*, Warszawa 1979.
- Kruszewska Z., *Panna Zofia*, [w:] *Pamiętniki nauczycieli weteranów*, wybór M. Kozakiewicz, Warszawa 1958.
- Książki dla dzieci, dla ludu i szkolne*, „*Warszawski Rocznik Literacki*” 1873.
- Lange A., *Walka z analfabetyzmem*, „*Kurier Warszawski*” 1905, nr 177.
- Lepalczyk I., Skibińska W., *Helena Radlińska kalendarium życia i pracy*, „*Roczniki Biblioteczne*” 1974, z. 1–2.
- Maleczyńska K., *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987.
- Miąso J., *Działalność oświatowa Uniwersytetu dla Wszystkich*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1959, t. 2.
- Miąso J., *Oświata dorosłych w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, red. R. Kołodziejczyk, J. Kosim i J. Leskiewiczowa, t. 9, z. 2, Warszawa 1971.
- Miąso J., *Szkolnictwo handlowe w Królestwie Polskim (1855–1914)*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1965, t. 8.
- Miąso J., *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim 1815–1915*, Wrocław 1966.
- Miąso J., *Tajne nauczanie w Królestwie Polskim w świetle dokumentów władz rosyjskich*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1990, t. 33.
- Miąso J., *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960.
- Miąso J., *Warunki rozwoju oświaty wśród robotników Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w.*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1981, t. 24.
- Michalski S., *Społeczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempołowskiej na tle epoki*, Warszawa 1973.
- Michalski S., *Stanisława Karpowicza myśl społeczna i pedagogiczna*, Warszawa 1968.
- Niklewska J., *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905–1915*, Warszawa 1987.
- O czytelnich bezpłatnych w Warszawie*, „*Niwa*” 1898, nr 11.
- Orsza-Radlińska H., *Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, t. 2, red. B. Nawroczynski, Warszawa 1934.

- Piskurewicz J., *W służbie nauki i oświaty. Stanisław Michalski (1865–1949)*, Warszawa 1993.
- Płochocki M., *Wspomnienia starego robotnika z lat 1893–1918*, „Z Pola Walki” 1927, nr 4.
- Próchnik A., Konarski S., Gomolińska Maria, [w:] *Polski słownik bibliograficzny*, t. 8, Kraków 1959–1960.
- Radlińska H., *Wspomnienia uczennicy i nauczycielki*, „Niepodległość” 1932, t. 5, z. 3.
- Radlińska H., *Z dziejów pracy oświatowej i społecznej*, wybór i oprac. W. Wyrobkowska-Pawłowska, Wrocław 1964.
- Rabska Z., *Ze wspomnień o pracy w czytelnii WTD*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa 1961.
- Rzepecka-Pohoska H., *Niezapomniane lata*, [w:] *Szkola na Wiejskiej*, Kraków 1974.
- Stanisława Michalskiego autobiografia i działalność naukowa*, oprac. H. Radlińska i I. Lepalczyk, Wrocław 1967.
- Staszyński E., *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968.
- Stopińska-Pajak A., *Rola Instytutu Oświaty Dorosłych w rozwoju edukacji dorosłych w Polsce w kontekście dyskursu pamięci o przeszłości andragogicznej*, „Edukacja Dorosłych” 2019, nr 2.
- Suligowski A., *Miasto analfabetów*, Kraków 1905.
- Śp. Marja Gomolińska, „Głos Warszawski” 1934/35, nr 10.
- Świerkowski K., *Rodowód Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa 1961.
- Tabor U., *Życie zapomniane – praca i działalność oświatowa Marii Gomolińskiej w pierwszych instytucjach oświaty dorosłych w Polsce*, „Edukacja Dorosłych” 2010, nr 2.
- Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie za pierwszy rok działalności 1906/1907*, Warszawa 1907.
- Vielrose E., *Szacunek analfabetyzmu w zaborze rosyjskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia” 1976, t. IX.
- Walentyłowicz M., *Podstawy czytelnictwa powszechnego*, Wrocław 1970.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Kobiece Koło Oświaty Ludowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 3.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Od prządki do astronautki. Z dziejów kobiety polskiej, jej pracy i osiągnięć*, Warszawa 1963.
- Winnicki J., *Dziesięciolecie Biblioteki Kolejowej (1898–1908)*, „Łącznik” 1908, nr 3.
- Żarnowska A., *Zasięg oświaty elementarnej wśród klasy robotniczej Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Z Pola Walki”, 1973, nr 2–3.
- Żurawicka J., *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.
- Żydanowicz Z., *Życiorysy bibliotekarzy, bibliografów i bibliofilów*, „Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1964” 1963.

Netografia

Frauenstudium (in Bayern). <https://www.frauenbeauftragte.uni-muenchen.de/frauenbeauftragte/jubilaeum/1903/index.html> (dostęp: 24.08.2021).